

gazeta Prabucka

Miesięcznik

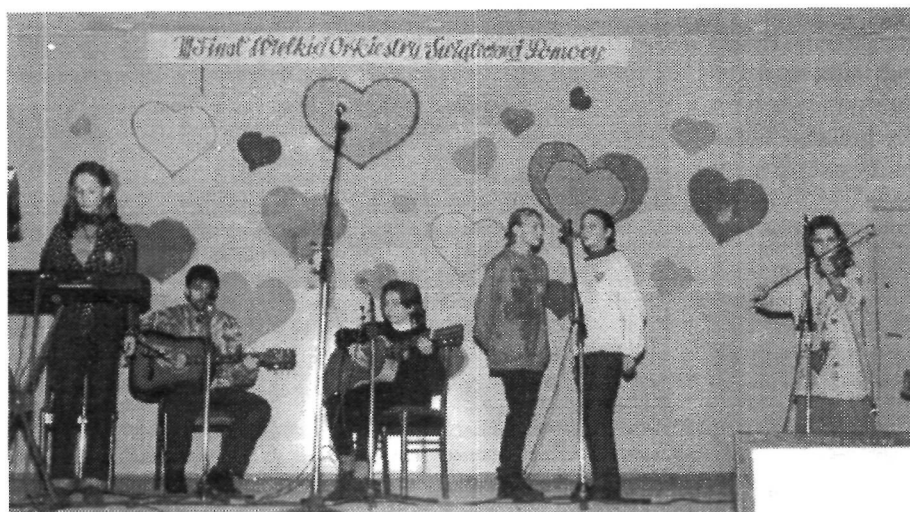
2/95

Luty 1995

50 gr - 5 000 zł

Zebrano 50 mln złotych

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Prabutach



Na scenie zespół "Paskudy" z SP 1 w Prabutach. Artykuły na str. 2

W numerze:

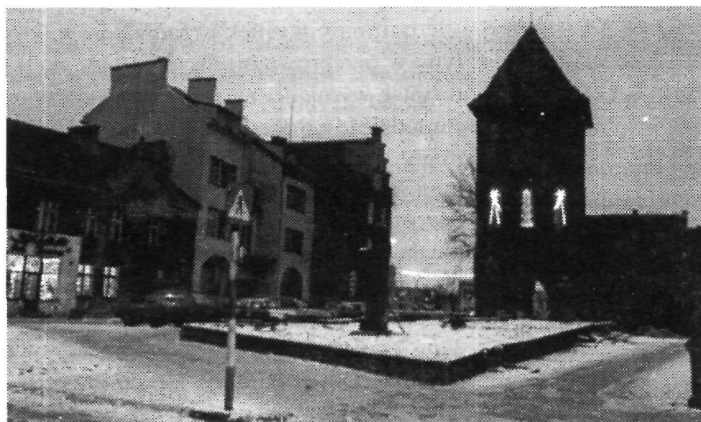
- * o dietach radnych
- * orkiestra Owsiaka u nas
- * sesja Rady MiG
- * sportowe remanenty
- * szukamy kwater
- * plener zimowy w Rodowie

Burzliwa sesja Rady MiG

28 stycznia odbyła się pierwsza w tym roku sesja Rady Miasta i Gminy Prabuty, sesja, podobnie jak wszystkie około -budżetowe bardzo ważna i tradycyjnie pełna dyskusji, nie zawsze parlamentarnych. Przedmiotem obrad były głównie wysokości podatków w tych sferach, gdzie Rada może kształtować ich wysokość. Dotyczy to podatku od nieruchomości, od posiadania psa, od posiadanych środków transportu, a także podatku rolnego, budzącego zwykle najwięcej kontrowersji. Wysokość tego podatku, określana jako przeliczeniowa krotność ceny kwintala żyta (podawana przez GUS) może być przez samorządy obniżana. Obniżka taka wiąże się jednak z dobrowolną rezygnacją z części dochodów i, co za tym idzie, obcięciem w takiej samej proporcji rządowej subwencji na dany rok. Zeszłoroczne zaniechanie przez Radę MiG Prabuty lub obniżenie stawek podatków zmniejszyło dochody budżetu MiG o około 1,5 mld. zł, a subwencja na ten rok została nam przyznana w takiej samej wysokości jak na rok 1994, pomimo ponad 30% inflacji.

c.d. na str.3

W
R
E
S
Z
C
I
E
Ś
W
I
Ą
T
E
C
Z
N
I
E



Po raz pierwszy w kilku punktach naszego miasta pojawiły się świetlne dekoracje świąteczne. Wieża pulsowała promienistymi gwiazdami i nawet lokalni wandale uszanowali łańcuchy kolorowych świateł. Cywilizacja górą?

Fotografie do niniejszego numeru
wykonał A. Olszak

Wielka Orkiestra w Prabutach

W tym roku trud i zaszczyt organizacji tego pięknego przedsięwzięcia w Prabutach podjął Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej Nr 2 pod pracownitą opieką mgr Marianny Jeznach. Oto relacja z imprez przygotowana przez samych organizatorów:

8 stycznia, podobnie jak w całym kraju „grała” w Prabutach Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Owocem akcji było 49.606.300 zł (4.960,63,- po denominacji). Samorząd Uczniowski SP Nr 2 w Prabutach przygotował się do organizacji tego dnia wyjątkowo starannie. Zgłosiliśmy swój udział w Fundacji Jurka Owsiaaka i otrzymaliśmy identyfikatory, serduszką oraz inne materiały. Przystąpiliśmy do przygotowania puszek i skarbonek, które miały 8 stycznia wypełnić się po brzegi. Zwróciliśmy się też do Komisji Kultury i Oświaty Rady Miasta i Gminy Prabuty z prośbą o finansowe wsparcie imprezy, bowiem potrzebne były fundusze na cele organizacyjne. Zarząd MiG z burmistrzem Markiem Staniszewskim na czele okazał nam pomoc i otrzymaliśmy potrzebne pieniądze, co pozwoliło nam pokryć koszty przejazdu zaproszonych spoza terenu Prabut zespołów i kapel, a także zapewnić gorącą herbatę i drożdżówki dla „kwestarzy”. Wielu mieszkańców Prabut pomogło nam w organizacji tego pamiętnego dnia. Dzięki nim odbyła się loteria fantowa, funkcjonował bufet ze słodyczami i napojami, odbyła się aukcja dziecięcych prac plastycznych. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała w Prabutach od godz. 10 do 20. Pierwsza część imprezy odbyła się w MGOK.



Była nawet jedna „Paskuda” z brodką. Czyżby to ta, o której śpiewał niedawno Hulewicz?

Na gościnnej scenie Domu Kultury wystąpiły zespoły ze Szkoły Podstawowej Nr 1 („Paskudy”), debiutująca grupa wokalna ze Szkoły Podstawowej Nr 2, niezależny zespół „Szalone” oraz owacyjnie witani goście z Kwidzyna: zespół „Jest jak jest” z SP 5 w Kwidzynie i Młodzieżowe Studio Piosenki działające przy MZB w Kwidzynie. Wystąpił też mistrz instrumentów klawiszowych student WSP Paweł Pudlak z ciekawym programem muzyki elektronicznej a także duet Marek i Sonia, czyli pan Marek Szulc i jego utalentowana latarośl. Duży entuzjazm wzbudziła również Monika Olszak z zespołu „Paskudy”, występując solo. Od godz. 15 miejscem imprez stał się „PUB - Music”, bowiem tam występowały zespoły z Prabut, Susza i Iławy. Biletem wstępu było czerwone serduszek, symbol WOŚP. Koncerty zakończyły się około godz. 20. Nadszedł czas podsumowania. Kwota 49.606.300,-

przyprawiła niemalże wszystkich o zawrót głowy, nikt bowiem nie przypuszczał, że zbierzemy aż tyle pieniędzy!

A to nie wszystko. Otrzymaliśmy też złotą obrączkę, złoty łańcuszek z krzyżykiem, dwa srebrne pierścionki, srebrny złom i 1000 lirów. Wszystko zostało przekazane Jurkowi Owsiaakowi dzięki uprzejmości osób studiujących w Warszawie. 8 stycznia zostanie w pamięci wszystkich organizatorów i uczestników Trzeciego Finału WOŚP. Wszyscy zasłużyli na serdeczne, z serca płynące podziękowania. Gdyby nie ich zaangażowanie, bezinteresowność, chęć niesienia pomocy innym, impreza nie byłaby tak wspaniała. Nawet przedszkolaki z przedszkoli Nr 3 i 4 przyniosły swoje skarbonek wypełnione pieniędzmi. Wierzymy, że zebrane przez nas fundusze przyczynią się do wyleczenia kilkorga chorych dzieci. Z serca dziękujemy za okazane serce wszystkim prabuciakom!

Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej Nr 2 w Prabutach.

Przeżyj to sam...



Monika „ma siłę...”

Relację organizatorów ze zrozumiałych względów cechuje skromność, dlatego, jako uczestnik i widz pozwolę sobie na kilka słów komentarza. Przede wszystkim chciałbym podkreślić ogromny wysiłek organizatorów, którzy mimo braku rutyny w przeprowadzaniu tego typu akcji osiągnęli znakomity rezultat, wymiemy nie tylko sumą uzyskanych środków. Dzieci i młodzież, zgromadzone w sali MGOK, a potem w PUB-ie miały rzadką okazję wspaniałej zabawy, połączonej z ogólnym śpiewaniem i tańcem. Szczytny cel imprezy z pewnością pozostawił w młodych umysłach poczucie wspólnoty i sensu działania dla dobra innych. W naszych trudnych czasach to duży efekt wychowawczy, jaki nie zawsze daje się uzyskać w szkole. Szkoda tylko, że mimo rozpropagowanych przez dzieci zaproszeń stosunkowo niewiele pojawiło się dorosłych na widowni Domu Kultury. Ci, co przyszli, nie szczędzili braw młodym wykonawcom, a także wzięli aktywny udział w aukcji prac plastycznych, wysuplując ostatnie grosze za całkiem dojrzałe obrazy. Nieco improwizowany przebieg obu koncertów, przyprawiający organizatorów o siódme poty, miał jednak swój urok spontaniczności. Nieprzebrane tłumy w PUB-ie bawiły się znakomicie, nie zważając na techniczne drobne niedoskonałości. Głośniki wypluwały ostatnie tchnienia, potlał się z widzów i wykonawców, ale wszystko tłumaczyło jed-

no magiczne zawołanie "Sie ma!". Efekt finansowy imprezy należałoby interpretować statystycznie. Otóż każdy mieszkaniec Prabut ofiarował przeciętnie około 7 tys zł, proszę sobie wyobrazić, jaki byłby wynik w całym kraju przy podobnej ofiarności. Nawet fakt, że pokaźną część ogólnej sumy przekazali niezawodni biznesmeni (firma "Herkules", czyli panowie Majewski, Mosiejczyk, Włodarczyk, spółka cywilna Mosiejczykowie i Majewscy oraz p. Błachuta) nie zmienia wymowy ofiarności mieszkańców naszej delikatnie mówiąc, niezamożnej miejscowości. Szczególne podziękowania należą się zespołom przybyłym spoza Prabut, których wysoki poziom artystyczny wspomógł naszą skromną jeszcze bazę muzyczno-wokalną. Nasi goście wyjeżdżali pod wrażeniem serdeczności i gościnności prabuckich koleżanek i kolegów. Pozostaje nam żywić przekonanie, że za rok spotkamy się wspólnie pod równie pięknym i szlachetnym wezwaniem. SIE MA!

Marek Szulc

Ciekawe możliwości wymiany

Jadą goście, jadą

Współpraca z naszymi sąsiadami zza Odry i Bałtyku wchodzi w kolejny etap. Jak pisaliśmy w pierwszym numerze, przewidziana jest wakacyjna wymiana dzieci, młodzieży i, niewykluczone, osób dorosłych. Zapewne dawno już na naszym terenie pojawiliby się turyści z Niemiec, czy Szwecji, gdyby nie brak bazy turystycznej, choćby najbardziej skromnej. Niestety, nie dysponujemy hotelem, czy choćby schroniskiem, gdzie można byłoby przyjąć większe grupy gości. A przecież nie trzeba tłumaczyć, że zasobni w dewizy goście, zamiast wzbogacać sąsiednie ośrodki, mogliby u nas zapłacić za niewątpliwie uroki naszej okolicy, powiększając dochody naszego handlu i usług, a przez to wzbogacając gminę. Znając nasze trudności, potencjalni nasi przybysze sami wystąpili z ciekawą, możliwą do realizacji na dziś propozycją. Otóż chętnie gotowi byłiby przyjechać do naszych rodzin, do ich prywatnych domów. Znając polską gościnność, przypuszczają, że taki model uprawiania indywidualnej turystyki byłby przyjemny i pożyteczny dla obu stron. Przy tym nie jest szczególnie istotne, czy prabucka rodzina gościć ich będzie za odpłatnością, czy też na zasadzie wymiany -rewanżu. W każdym przypadku nawiązane być mogą sympatyczne znajomości czy przyjaźnie i osiągnięty zostanie kolejny, jakże ważny etap współpracy, a mówiąc górnolotnie, znajdziemy się o krok bliżej do Europy. Oczywiście trzeba tu mierzyć zamiary na siłę, nie każdy mieszkaniec Prabut dysponuje w miarę przyzwoitymi warunkami lokalowymi, nie każdego też stać na podejmowanie, co tu ukrywać, często wymagających gości. Trudno oczekiwać, że ktoś odda gościom na tydzień swoje mieszkanie, a sam rozbije sobie namiot na działce (choć, kto wie?). Apelujemy zatem do naszych mieszkańców, żeby przemyśleli naszą propozycję, rozważyli własne możliwości i ewentualnie zgłosili gotowość takiej współpracy w Urzędzie MiG u p. Dołęgowskiego (pokój 18, IIIp). Przypominam, że można brać pod uwagę wymianę dzieci, bądź osób dorosłych, istotna jest także choćby elementarna znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, choć to nie jest problem kluczowy. Wymiana mogłaby rozpocząć się już od tego lata, więc prosimy nie zwlekać.

M.S.

**Zamienię mieszkanie 2 pokojowe (Prusa 6/15)
IIIp. c.o. na 3 pokojowe w starym budownictwie.
Jadwiga Kaczmarek Tatara.**

c.d. ze str.1

Burzliwa Sesja

Biorąc to pod uwagę, Zarząd MiG zaproponował przyjęcie na ten rok stawki podanej przez GUS (189.200 starych zł). Tymczasem Komisja Rolnictwa Rady wnioskowała o obniżenie tej stawki do kwoty 150.000zł, argumentując, że w ubiegłym roku rolnicy nie uzyskiwali nawet takiej kwoty za kwintal żyta. Członkowie Zarządu, chcąc wypracować sensowny kompromis zaproponowali przekazanie 20% ogólnych wpływów z podatku rolnego bezpośrednio do sołectw (10% na fundusz melioracyjny i 10% na fundusz wiejski). Daje to akurat różnicę między kwotą proponowaną przez Komisję Rolnictwa a sumą określoną przez GUS. Podczas zebrania wiejskich, dotyczących wyborów sołtysów i zebrania strażackich, (o czym w następnym numerze) burmistrz przedstawiał tą propozycję masowo zgromadzonym rolnikom. Przyjęta została ze zrozumieniem, wszak część środków wróci na wieś, aktywizując środowisko, a przy tym nie będzie przesłanki do obniżenia subwencji dla gminy w roku przyszłym. Podczas sesji członkowie Zarządu przekonywali, że obciążenie podatkiem rolnym w kwocie 189.200 zł od 1q żyta nie spowoduje tak apokaliptycznych skutków dla gospodarstw, jak to sugerowali radni i goście z terenu wiejskiego. Po burzliwej dyskusji wniosek Komisji Rolnictwa o obniżenie stawki podatku został odrzucony. Radny Misiewicz poprosił mnie o zamieszczenie informacji, że rolnicy zbojkotują nową stawkę i zaskarżą uchwałę (a raczej jej niepodjęcie). Pozostałe projekty uchwał zostały przyjęte zgodnie z propozycjami Zarządu. Szczegółowe stawki wymienionych powyżej podatków podamy w następnym numerze z uwagi na obszerność tego materiału. Na zakończenie relacji zwrócę uwagę na niekonsekwencję w rozumowaniu rolnika, jednego z rzeczników obniżenia stawki. Otóż we wcześniejszym wystąpieniu ubolewał nad ogromnymi zaniedbaniami w zakresie kultury na wsi. Proponował reaktywowanie świetlic i klubów, prowadzenie kół i sekcji dla dzieci. Pół godziny później orędownik za obniżeniem podatku, ignorując ofertę Zarządu wzbogacającą fundusz wiejski, który właśnie zapewniłby część środków m.in. na kluby i świetlice. Wydaje mi się, że zamiast klubów i świetlic reaktywowany został wiejski teatr dramaturgii i groteski z udziałem znanych już aktorów. Działa też prężna sekcja plastyczna, której pierwsze dzieło, wizerunek radnego Rabeszki ozdabia drzewa i płoty w okolicach Rodowa. Jak to, nie ma kultury?!!

M. Szulc

DZIAŁO SIĘ.....

● **Studniówka w Zespole Szkół** ● Po raz pierwszy z udziałem klasy IV LO przyszli maturzyści z Zespołu Szkół w Prabutach spędzali w pałacu w Bałoszycach swoją niezapomnianą, studniówkową noc. Bawiono się niestrudzenie do białego rana, po czym wszyscy bez trudności powrócili do domów. Życzymy równie udanego finału maturalnych zmagania! ● **Wieczornica literacko-muzyczna** ● Uczniowie klasy III LO pod opieką nauczyciela historii mgr Wojciecha Włodkowskiego i polonistki, mgr Anny Świątkowskiej przygotowali wieczór poezji i pieśni z okresu powstania styczniowego 1863-64. Można przypuszczać, że przy świecach i herbatce, w odpowiednim nastroju, historyczna wiedza na temat bohaterskiego zrywu powstańczego pozostawi ślad w umysłach słuchaczy i wykonawców programu.

(ms)

K O N T R O W E R S J E

Diety dla Rady

Przynajmniej w dwóch gazetach pojawiły się w styczniu informacje o uchwale Rady Miasta i Gminy w Prabutach określającej stawki diet dla radnych, przewodniczących organów Rady i członków Zarządu MiG. Uchwała, podjęta w końcu grudnia nie mogła "zmieścić" się w cyklu wydawniczym naszego miesięcznika, dlatego pragniemy omówić ją w tym numerze, tym bardziej, że lakoniczne informacje prasowe zawierały nieścisłości i błędy. Wypłacanie diet dla społecznie pracujących radnych nie jest wymysłem nowym. Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym macierzyste zakłady pracy radnych mają prawo potrącania wynagrodzenia za czas nieobecności pracownika, który bierze udział w pracach samorządu. Z prawa tego, ze zrozumiałych względów korzystają. Biorąc pod uwagę dość dużą częstotliwość posiedzeń Komisji, Zarządu, dyżurów, sesji i wyjazdów, większość radnych zostaje dotkliwie "ukaranych" za swoją działalność. Do niedawna radny, za posiedzenie, bez względu na jego długość, otrzymywał 174.000 zł każdorazowo. Trwające przykładowo przez kilka dni przeglądy lokali ludzi ubiegających się o mieszkania, lub wyjazd na trzydniowe szkolenie na temat nowego prawa lokalowego powodował, że przewodniczący Komisji lub jej członek ze zgrozą oglądał swoją listę płac. Radny rolnik, spędzający cały dzień na sesji ponosił straty w gospodarstwie, które trudno wyznaczać przytoczoną kwotą. Oczywiście, każda kwota diety wyda się obiegowej opinii publicznej za wysoka i przykłady tego obserwujemy wszędzie. Zawsze pojawiają się słowa napiętnowania i to nawet w przypadku, gdy oburzony obywatel sam niegdyś ustawiał się w okienku do kasy po dietę, pełniąc społeczną funkcję. Przejdźmy do cyfr. Zakładając, że każdy radny jest członkiem przynajmniej dwóch komisji, (w tym radni z miasta w Komisji Mieszkaniowej, szczególnie czasochłonnej), a komisje zbierają się przeciętnie dwa lub nawet trzy razy w miesiącu, biorąc jeszcze pod uwagę sesje, które, chcąc, nie chcąc, z uwagi na natłok spraw odbywają się nieraz dwa razy miesięcznie, wyliczymy, że radny opuszcza pracę zawodową 6-7 razy. Przy przeciętnie 174 tys. daje to sumę w granicach 1.200 tys "starych" złotych. Często zdarzało się, że radny nie był obecny na posiedzeniu, gdyż straty przewyższały rekompensatę. Aby zdyscyplinować Radę, radni przychyliłi się do propozycji Zarządu, by wypłacać im ryczałtową kwotę 1.300.000 zł bez względu na ilość posiedzeń. Czy to dużo? Na przykładzie radnych p.p Dobaczewskiej i Fedoruka podam, że w styczniu uczestniczyli w trzech posiedzeniach Komisji Mieszkaniowej, dwóch Komisji Oświaty, Komisji Zdrowia, jednym wspólnym Komisji, w szkoleniu radnych i w sesji Rady, w sumie osiem razy mieli obowiązek stawić się do pracy w Radzie. Wystarczy wziąć kalkulator. Dodam jeszcze, że w Uchwale o dietach zawarta jest klauzula o proporcjonalnych potrąceniach owej ryczałtowej diety za każdą nieobecność. Przewodniczący Komisji z racji pełnionych funkcji mają więcej obowiązków i, co za tym idzie, więcej muszą poświęcić czasu, więc ich diety uchwalono w wysokości 1.600.000 zł. W każdym samorządzie funkcja członka Zarządu jest bardzo absorbująca czasowo, pomijając odpowiedzialność i wynikające z niej stresy. Jeden dzień w tygo-

dniu jest całkowicie wypełniony posiedzeniem, do tego dochodzą wyjazdy służbowe, udział w zebraniach wiejskich, funkcje reprezentacyjne w czasie wizyt gości. Dlatego Rada uznała, że wynagrodzenie członka Zarządu w wysokości 1 i 1/3 najniższej płacy krajowej (co daje około 3.470.000zł) jest w pełni uzasadnione. Proszę wziąć pod uwagę, że członkowie Zarządu, będąc oczywiście radnymi, pełnią też normalne funkcje w Komisjach Rady. I wreszcie wynagrodzenie Przewodniczącego Rady MiG. Jest to funkcja szczególna, wymagająca stałego kontaktu z Urzędem. Do obowiązków szefa Rady należy właściwe przygotowanie i sprawne przeprowadzanie sesji Rady oraz ogólna kontrola działalności Rady, m.in. frekwencji radnych na Komisjach, dyżurach, spotkaniach i sesjach. I znowu posłużę się przykładem, tym razem z miesiąca grudnia. Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Prabuty spędził na spotkaniach, dyżurach, pracy organizacyjnej ponad 80 godzin, będąc na "służbie" 25 razy. Biorąc pod uwagę efektywność pracy, spełnił niejako rolę etatowego pracownika, więc uchwalone wynagrodzenie miesięczne w formie ryczałtu w wysokości 1 i 1/2 najniższej płacy krajowej nie wydaje się zawyżone. Kwota ta wynosi aktualnie 3.900.000 "starych" złotych. Z problemem ekwiwalentu dla radnych i członków zarządów za utracone wynagrodzenie, czy absorbującą w znacznym stopniu czasowo społeczną (pojęcie "społeczną" nie oznacza darmową, a podjętą w interesie ogółu) pracę różnie radzą sobie inne samorządy. Często, by uniknąć świętego oburzenia wyborców, przyjmują funkcyjnych członków organów wybieralnych na etaty, nierzadko, delikatnie mówiąc, niekoniecznie potrzebne. Sprawa nie nabiera rozgłosu i wszystko wydaje się być normalne. Nasza Rada, rezygnując z fikcji postanowiła rozwiązać problem diet w sposób jawny, licząc, że rozsądnie myśląca część społeczeństwa zgodzi się z przedstawianą argumentacją. Przeciwnicy tego rozumowania twierdzą, że koszty utrzymania Rady w porównaniu z ubiegłą kadencją znacznie wzrosną. Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że zdania zrzucane na barki samorządowców przez administrację rządową są coraz poważniejsze (przykład reformy czynszów i rychłego przejęcia oświaty), a nie pociąga to za sobą proporcjonalnego wzrostu subwencji i docelowych dotacji, zatem w prostej drodze prowadzi do wzmożonej aktywności naszych lokalnych reprezentantów. Można byłoby tu jeszcze dawać przykłady okolicznych jednostek samorządowych, gdzie w czysto liczbowych porównaniach znaleźlibyśmy potwierdzenie zarówno zwolenników, jak i przeciwników naszego rozwiązania sprawy diet dla członków Rady, ale sądzę, że taka propagandowa operacja do niczego nie prowadzi. Zabieg taki, jakkolwiek by nie był wiarygodny, namiętnych oponentów decyzji (nie tylko tej zresztą) radnych nie byłby w stanie przekonać. Muszę też przyznać, że choć starałem się realnie i rzeczowo uzasadnić decyzję Rady, sam pełniąc funkcję radnego i jednocześnie redaktora -sprawozdawcy, będąc przy tym we własnym sumieniu przekonany o słuszności tej decyzji, pozostając, chcąc, nie chcąc, w sytuacji dość niezręcznej. Niestety, nadal ze świecą szukam zupełnie bezstronnego obserwatora naszej rzeczywistości i coraz częściej myślę, że go po prostu nie ma... Marek Szule

SZYBKO, TANIO I BEZPIECZNIE!

Prawo jazdy kat. B

pod okiem instruktora

Andrzeja Pasternaka

Prabuty ul. Warszawska 21

To już po raz piąty!

Od 3.03. do 5.03.br w Internacie Zespołu Szkół w Prabutach rozegrany zostanie **V Memorial Szachowy im. Leona Jaworskiego**.

Leon Jaworski był wieloletnim nauczycielem matematyki w Zespole Szkół w Prabutach. Kochał szachy i miłością do nich umiał zarazić swoich uczniów. Stworzył podwaliny sekcji szachowej, która istnieje do dziś. Wychował wielu mistrzów szachów. W latach 1978-1980 założył szkoły szachowe w obu prabuckich szkołach podstawowych i w Zespole Szkół. Dzięki zaangażowaniu Leona Jaworskiego przez kilka lat rozgrywany był w Prabutach Memorial Szachowy im. Henryka Sucharskiego; miał on zasięg międzynarodowy. Kolega Leon Jaworski pasję i miłość do szachów zaszczerpił swoim wychowankom, którzy kontynuują Jego dzieło w bardzo aktywnie działającym przy MGOK klubie szachowym, prowadzonym przez pana Jana Bożka. W dziesiątą rocznicę śmierci Leona Jaworskiego -w roku 1991 Związek Nauczycielstwa Polskiego zainicjował zorganizowanie Memorialu Szachowego im. Leona Jaworskiego. Turniej przeprowadzono wspólnie z Zespołem Szkół w Prabutach. I tak jest do dziś. W internacie ZS spotkają się szachiści: pracownicy oświaty, młodzież i dzieci. Zawody będą trwały trzy dni. Po raz pierwszy będą miały zasięg ogólnopolski. Chcielibyśmy, aby tegoroczny Memorial miał uroczystą oprawę i aby w przyszłości wszedł na stałe do kalendarza krajowych imprez szachowych. Dlatego zwracamy się z prośbą do wszystkich, którzy znali Pana Leona o pomoc finansową lub rzeczową, która pozwoli nadać stosowną rangę turniejowi. Informacje na temat organizacji V Memorialu Szachowego im. Leona Jaworskiego można uzyskać w Zespole Szkół w Prabutach (tel.40) lub w Zarządzie Oddziału ZNP w Prabutach (tel.286). Ewentualne wpłaty prosimy kierować na konto: BS Prabuty 1964-271-40. Z góry serdecznie dziękujemy!

Jadwiga Gintowt

Klub Nauczyciela zaprasza

12 października 1994r uroczystie otwarto nowy Klub Nauczyciela przy ul. Brzozowej 1 w Prabutach. Powstała nowa placówka kulturalno -oświatowa, której działalność godna jest zauważenia. Właścicielem klubu jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Placówką opiekuje się pani Teresa Strzelczyk, nauczycielka Przedszkola Nr 2 w Prabutach, która organizuje imprezy kulturalne i oświatowe. W klubie działa sekcja brydżowa, której uczestnicy spotykają się w każdy poniedziałek. Piątek jest dniem "otwartym", więc wszyscy mogą spotkać się przy "małej czarnej", zagrać w szachy, tenisa stołowego lub posłuchać dobrej muzyki. Trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, czwartek) odbywają się lekcje języka angielskiego. Klub dysponuje pełnym zapleczem kuchennym, więc można organizować tam imprezy towarzyskie, zebrania, narady i spotkania, uiszczając symboliczną opłatę. Szczegółowych informacji udzielają pp. Jadwiga Gintowt (tel.286) i Teresa Strzelczyk (tel.181).

Zapraszamy!



Rodowo na kolorowo

Dziecięce malowanie

Z inicjatywy nieustrudzonego działacza kultury wiejskiej Ryszarda Rabeszki przy wydatnym współudziale dyrekcji szkoły w Rodowie i nauczycielki p. Anny Staniszewskiej w dniach 20 -22 stycznia Rodowo gościło grupę młodych artystów z Kwidzyna i Wandowa. Warsztaty plastyczne, w środowisku kwidzyńskim prowadzone już od kilku lat przez znanego artystę i instruktora p. Mieczysława Potrecia poszerzyły obszar swego oddziaływania o teren Rodowa, skądinąd znanego z artystycznych przedsięwzięć. Celem spotkania, oprócz zajęć warsztatowych była organizacja i otwarcie galerii prac dziecięcych zlokalizowanej w obiektach biblioteki szkolnej. W trzydniowym spotkaniu obok grupy uzdolnionych dzieci ze szkół Nr 4,2 i 8 z Kwidzyna oraz gości z Wandowa (gmina Gardeja) uczestniczyło 15 młodych adeptów malarstwa z Rodowa. Uroczyste otwarcie galerii nastąpiło w sobotę, 21.01 o godz. 15. Dzieci wzniosły toasty coca-cola, dorośli opiekunowie lampką szampana -za nową galerię oraz ciekawe perspektywy współpracy z kwidzyńskim środowiskiem plastycznym. Po uroczystości dzieci pojechały na kulis do Małego Rodowa, a potem było ognisko i wspólne śpiewy, bowiem pan Mieczysław jest nie tylko dobrym malarzem, ale też zapalonym muzykiem, a także, o czym wiem nie tylko z relacji uczestników spotkania, uroczym gawędziarzem. Sobotę pełną wrażeń zakończyła wspólna dyskoteka. Oczywiście czas wolny od oficjalnego ceremoniału wypełniały dzieciom zajęcia plastyczne prowadzone przez opiekunów, nauczycieli plastyki. Nawiązane kontakty zaowocują z pewnością udziałem dzieci z Rodowa w wiosennym plenerze w Stegnie a także w innych przedsięwzięciach prężnego kwidzyńskiego ośrodka. Obecnie dzieci z Rodowa mogą podziwiać wystawę prac swoich kwidzyńskich rówieśników, urządzoną w szkole.



Na koniec relacji nie mogę oprzeć się, niestety, smutnej refleksji, która nie powinna się znaleźć w tym materiale. Otóż entuzjazm i pozytywne odczucia organizatorów i uczestników spotkania zbiegły się w czasie z niewybredną, przypominającą stalinowskie lata kampanią skierowaną przeciwko panu Rabeszce, radnemu i członkowi Zarządu MiG przez "etatowych" już chyba obrońców ludu. Rabeszko, wróg klasowy wsi ośmielił się kierować logiką, a nie lojalnością i był przeciwnikiem obniżki podatku rolnego. To niesmaczne zderzenie satysfakcji społecznej z jednej strony i napastliwości z drugiej dowodzi, że bliżej nam do Kaukazu niż do Europy. Rolników z Rodowa i okolic zapraszam do szkoły w Rodowie, może widok radosnych, pełnych fantazji dziecięcych obrazków nasunie im myśl, że cena kwintala żyta niejest w życiu wartością nadrzędną.

Marek Szulc

...z prabuckiego sportu

S P O R T

S Z K O L N Y

Dobra praca Szkolnych Klubów Sportowych

Działające w 6 szkołach podstawowych na terenie miasta i gminy Prabuty SKS-y i MKS „Piast” przy Zespole Szkół uczestniczą systematycznie w rozgrywkach i zawodach szczebla gminnego, rejonowego, wojewódzkiego oraz ogólnopolskiego. W rywalizacji tej odnoszą regularne sukcesy, podnosząc sprawność fizyczną, stwarzając możliwości spędzenia wolnego czasu i zdobywając sportowe trofea dla siebie, swojej szkoły i naszego środowiska. We współzawodnictwie sportowym szkół podstawowych woj. elbląskiego w poprzednim roku szkolnym na 165 punktowanych szkół w punktacji tej znalazły się wszystkie nasze placówki oświatowe:

SP Nr 1 Prabuty	11 miejsce
SP Nr 2 Prabuty	13 miejsce
SP Rodowo	39 miejsce
SP Trumiejki	60 miejsce
SP Obrzynowo	86 miejsce
SP Kołodzieje	106 miejsce

Zwycięzcami tej rywalizacji zostały szkoły: SP 8 Malbork, SP 3 Elbląg i SP 12 Elbląg. W przeprowadzonej dodatkowej punktacji szkół wiejskich województwa SP Rodowo zajęła 7 miejsce (najbardziej usportowioną szkołą wiejską została SP Mikołajki Pomorskie). W poprzednim roku szkolnym wysokie notowania osiągnął MKS „Piast” z Zespołu Szkół w Prabutach, przy tym najbardziej znaczące sukcesy odnotował ten klub w konkurencjach lekkoatletycznych. W tej rywalizacji dziewczęta zajęły V miejsce w województwie, a chłopcy zdecydowanie zwyciężyli. W punktacji klubowej „Piast” zdystansował inne kluby szkolne województwa: „Sokoła” Malbork i MKS „Truso” Elbląg. W bieżącym roku szkolnym nasi reprezentanci zgłosili się do kolejnej edycji Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz do współzawodnictwa o miano najbardziej usportowionej szkoły województwa. W chwili obecnej, po rozgrywkach jesiennych w różnych dyscyplinach sportowych zdecydowanie największe sukcesy odnoszą młodzi sportowcy SP 1 w Prabutach. Dobra praca nauczycieli wychowania fizycznego, sprzyjający klimat ze strony dyrekcji i wreszcie przyzwoita sala gimnastyczna dają widoczne efekty. Po jesiennych eliminacjach reprezentanci „jedyńki” awansowali do gier ćwierćfinałowych lub półfinałowych szczebla wojewódzkiego w piłce nożnej, ręcznej chłopców i dziewcząt oraz koszykowej chłopców i dziewcząt. W finale wojewódzkim w biegach przełajowych zespołowo dziewczęta zajęły V miejsce, a chłopcy VII. Reprezentanci tej szkoły uczestniczyli również w Ogólnopolskim Turnieju Unihock’a, zajmując XII miejsce. Również młodzi sportowcy z SP 2 w Prabutach uczestniczyli w wielu imprezach sportowych. Awans do zawodów szczebla wojewódzkiego wywalczyli w piłce nożnej kl. V-VI, halowych „Piłkarskich Piątkach” i piłce ręcznej dziewcząt. Drużyna piłkarska uczestniczyła w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Halowej w Iławie, walcząc tam z ligowymi „potentatami”: Lechem Poznań, Pogonią Szczecin, ŁKS-em Łódź, Zawiszą Bydgoszcz, zajmując ostatecznie XII miejsce. Członkowie pozostałych SKS-ów z terenu gminy również startowali w wielu zawodach sportowych. Na podkreślenie zasługuje dobra postawa lekkoatletów z SP Rodowo. Podczas roz-

grywanych w Elblągu lekkoatletycznych halowych mistrzostw okręgu juniorów ogromne sukcesy odnieśli reprezentanci MKS „Piast”. **Zbigniew Drozdowski** zwyciężył w dwóch konkurencjach: trójskoku (13,53m) i skoku w dal (6,42m). Wielobój sprinterski wygrała jego koleżanka klubowa **Ewa Kuncce**, zaś w wieloboju płotkarskim **Mariusz Mierzyński** zajął 3 miejsce. Gratulujemy młodym sportowcom oraz ich nauczycielom dotychczasowych sukcesów i życzymy powodzenia w dalszych bojach o najwyższe lokaty. Gazeta na bieżąco, w rybyce „Sport Szkolny” będzie informowała o wynikach naszych sportowych nadziei. Pisząc o sukcesach SKS-ów pragnę zwrócić uwagę na fakt, że dotychczasowe wspieranie finansowe Szkolnego Związku Sportowego przez poprzednią Radę Miasta i Gminy nie poszło na marne. Liczę, że i obecny Samorząd utrzyma ten kierunek działania i nasze dzieci będą mogły przeżywać piękne chwile na obiektach sportowych nie tylko na swoim terenie, ale także rywalizując z rówieśnikami z innych miast.

Sukces młodych piłkarzy

W ramach XX Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozegrany został w Kwidzynie turniej półfinałowy „Halowe Piłkarskie Piątki”. Po turnieju eliminacyjnym w zawodach tych udział wzięły zespoły piłkarskie rocznika 82-83 z Kwidzyna (SP 9, SP 8, SP 4 i SP 2), z Susza, Łęgowa oraz z Prabut (SP 1 i SP 2). Mecze rozgrywano w dwóch grupach eliminacyjnych oraz finałowej, gdzie główną nagrodą dla dwóch pierwszych zespołów był awans do finałów wojewódzkich w Elblągu. Nasi reprezentanci wypadli w turnieju bardzo dobrze. Drużyna z SP 1 Prabuty, trenowana przez p. Adama Nowaka wygrała z SP 9 Kwidzyn 2:0 i z SP 2 Kwidzyn 3:1 i przegrała z „lokalnym” rywalem SP 2 Prabuty 2:3, zaś zespół z SP 2 Prabuty, trenowany przez W. Dawidowskiego przegrał z SP 9 Kwidzyn 0:2 oraz wygrał z SP 2 Kwidzyn 7:1. Wobec równej ilości punktów w grupie tej o awansie decydował bilans bramkowy. Do finału z tej grupy awansowały drużyny SP 9 Kwidzyn i SP 2 Prabuty. Zespołowi SP 1 Prabuty zabrakło tylko trzech bramek - szkoda. W finale drużyna prabuckiej „dwójki” wygrała z SP 4 Kwidzyn 6:2 i zremisowała z SP Susz 0:0 i ostatecznie zajęła II miejsce w turnieju, ustępując drużynie SP 9 Kwidzyn, (pokonanej w eliminacjach przez naszą „jedyńkę”). Dwa pierwsze zespoły turnieju awansowały do elbląskiego ścisłego finału. Turniej ten, to dobry prognostyk dla przyszłości prabuckiego piłkarstwa.

Brydżyści z Prabut walczą

W drużynowych rozgrywkach w brydżu sportowym w Kwidzynie bierze udział również nasza drużyna „BEZ ATU” w składzie: **Andrzej Pasternak, Andrzej Zosiak, Krzysztof Rygała, Zdzisław Budka, Jan Kanigowski i Marek Szulc**. Po rozegraniu rundy jesiennej i jednego meczu „wiosny” zajmujemy w gronie ośmiu silnych zespołów czwarte miejsce. Mamy nadzieję, że „frycowe” już za nami i powalczymy o medalową lokatę.

z prabuckiego sportu

„Bianco” Rodowo walczy o okręgówkę

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru Gazety przedstawiam bliższe informacje o zespole beniaminka piłkarskiej A -klasy „Bianco” Rodowo, które otrzymałem od trenera zespołu, kolegi **Jurka Grębowskiego**, nauczyciela wych. fiz. z Mikołajek Pomorskich, znanego, cenionego szkoleniowca i działacza sportowego.

W.D.: Proszę o kilka zdań na temat historii powstania zespołu.

J.G.: Początek koła LZS „Bianco” sięga wiosny 1993r. Wtedy to grupa mieszkających w Rodowie i okolicach chłopów, „odrzuconych” z drużyny LZS Mikołajki postanowiła rozpocząć grę w piłkę nożną od początku, czyli od najniższej, B -klasy rozgrywkowej. Wiosną rozegraliśmy kilka sparingów z różnymi pobliskimi drużynami. Latem 1993r po dopełnieniu niezbędnych formalności wystartowaliśmy w rozgrywkach klasy B grupy IV Suskiej. Ze względu na brak własnego, odpowiedniego boiska mecze rozgrywaliśmy na gościnnych boiskach „Pogoni” Prabuty i „Pojezierza” Sanatorium, za co w tym miejscu chciałbym obu klubom serdecznie podziękować.

W.D.: Po rocznej walce zwyciężyście w swojej klasie rozgrywek, ale o awansie decydowały mecze barażowe.

J.G.: Tak, graliśmy z mistrzem rejonu Kwidzyn LZS Olszanka, wygrywając dwukrotnie 4:1 i 5:0.

W.D.: Skąd taka „egzotyczna” nazwa zespołu?

J.G.: Rzeczywiście, raczej egzotyczna nazwa drużyny wywodzi się od nazwy baru w Rodowie, którego właściciel, entuzjasta piłki nożnej stał się naszym sponsorem. Otrzymaliśmy od niego komplet strojów, piłki, finansował dojazdy na bliższe mecze. Poza tym bar „Bianco” jest przeważnie miejscem pomeczowych odpraw przy kufelku piwa...

W.D.: Start w A -klasie nie był chyba zbyt udany?

J.G.: Rozgrywki rozpoczęliśmy od porażki 0:1 w Gardzie. Okoliczności tego meczu, choć nie zwykłem narzekać na sędziów, wywarły nieprzyjemne piętno w moim zespole. Pomijając stronnicze sędziowanie, efekt dwóch czerwonych kartek (3 mecze pauzy) za mocno urojone przewinienia stawiał zespół w trudnej sytuacji. Po 5 kolejkach zajmowaliśmy 10 miejsce.

W.D.: Przyszedł mecz z „Powiślem” Stary Targ...

J.G.: Pojechaliśmy do ówczesnego lidera, prowadzącego bez straty punktu i wygraliśmy 2:1! Był to moment przełomowy. Rundę jesienną zakończyliśmy na 4 pozycji, przegrywając pechowo trzykrotnie 0:1. Pech? -chyba tak.

W.D.: Czy tak wysoka lokata jest dla Was zaskoczeniem?

J.G.: Odpowiem -stanowczo nie! Jeszcze przed sezonem moi piłkarze zakładali się o to, że skończą rozgrywki w pierwszej piątce. Mimo braku własnego boiska (jest w trakcie budowy), zespół potrafi stawić opór każdej drużynie, poza tym dość dobrze orientowaliśmy się w stylu gry, plusach i minusach rywali, grając z nimi mecze towarzyskie. Jedynym zaskoczeniem jest dla nas postawa LZS Pastwa, która w poprzednim sezonie cudem uniknęła degradacji, a obecnie, kto wie, czy

nie „ogra” prowadzących drużyn Waplewa i Starego Targu, uzyskując tym samym awans do „okręgówki”.

W.D.: Proszę o skład kadry zespołu.

J.G.: Andrzej Lipiński, Tomasz Gall, Sylwester Olszewski, Tomasz Malewski, Piotr Boguszewicz, Bogusław Boguszewicz, Andrzej Gniłka, Rafał Zamojski, Stanisław Boguszewicz, Roman Cichowski, Stanisław Cichowski, Adam Komorek, Roman Boguszewicz, Marek Browalski i grający trener Jerzy Grębowski. Średnia wieku -22,5 roku.

W.D.: Dziękuję za rozmowę.

Z sympatią Gazeta śledzić będzie rundę wiosenną tej drużyny, być może jesienią doczekamy lokalnych derbów okręgówki „Bianco” - „Pogoń”. A póki co, już wiosną obie drużyny spotkają się w 1:16 wojewódzkiego szczebla Pucharu Polski.

Nowa sekcja sportowa

Na początku bieżącego roku przy MKS „Pogoń” Prabuty utworzona została nowa, 3 sekcja sportowa -lekkoatletyczna. Inspiratorem tego pożytecznego przedsięwzięcia jest Jędrzej Krasieński, nauczyciel SP Rodowo, znany i ceniony fachowiec w lekkoatletycznej branży. W chwili obecnej, po pierwszej rekrutacji grupa młodych biegaczy liczy przeszło 20 osób. Są to głównie dziewczęta i chłopcy z SP 2 P-ty i SP Rodowo. Już w styczniu oprócz treningów zdążyli zaliczyć swój pierwszy udział w 24 Zimowych Biegach Ulicznych w Chełmnie (woj. toruńskie). Odnotowali też przy tej okazji pierwsze sukcesy. Wśród dziewcząt rocznika 82-83 Emilia Wiśniewska zajęła 5 miejsce, Ala Pilch była szóstą. W kategorii młodzików Daniel Wróblewski był 6, Andrzej Zajac 8 a Mariusz Słotwiński 9. W konkurencji młodziczek Monika Kozłowska była 9, a Magdalena Pilat 10. Zarząd Klubu liczy na szeroki udział dzieci i młodzieży w pracach tej sekcji. Instruktorowi i jego podobnym życzymy wytrwałości i sukcesów. Chętnych do wspólnego trenowania w imieniu kierownictwa Klubu serdecznie zapraszamy. Bliższych informacji zasięgnąć można u kierownika klubu p W. Kossaka lub wspomnianego instruktora.

Dział sportowy Gazety redaguje
Włodzimierz Dawidowski



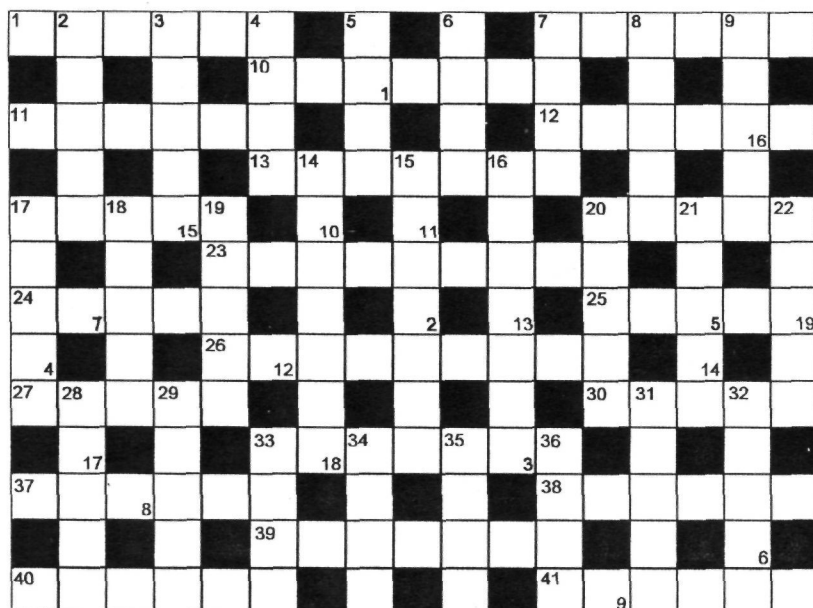
**USŁUGI
POLIGRAFICZNE
I REKLAMOWE**

82-200 Malbork, Stare Miasto 21, tel. (055) 26 78

Kompleksowe usługi

- ✓ komputerowy skład wydawniczy: ulotki, plakaty, etykiety, wizytówki, foldery
- ✓ sitodruk: nadruk na folii samoprzyl. tkaninie (FLAGI, koszulki, kombinezony robocze) i inne
- ✓ tampondruk: nadruk na długopisach, zapalniczkach i różnych gadżetach reklamowych
- ✓ laminowanie: IDENTYFIKATORY!
- ✓ Reklama: kasetony świetlne, witryny, szyldy

KRZYŻOWKA



Litery z ponumerowanych w prawym, dolnym rogu krutek tworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie na adres Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Prabutach, ul. Kisielicka do dnia 28.02 br. dołączając kupon.

Poziomo: 1.Odgłos z pola bitwy, 7.Obwoluta lub rękojeść, 10.W rękę lekkoatlety, 11.Miasto w Libii, znane z walk polskich "karpaczyków", 12.Stolica Armenii, 13.Na działce bardzo potrzebny, 17.Oceanowi nie imponuje, 20.Powała, 23.Rodzaj egzaminu na studiach, 24.Stolica na nizinie Hindustan, 25.Karuzelowy lub anagramowy, 26.Napęd silnika pneumatycznego, 27.Zimowa frajda, 30.Pasja, zainteresowanie, 33.Tytuł Gandiego, 37.Z wilkołakiem, 38.Zrąb zupełny, 39.Resztki przed postem, 40.Może być włoski lub ostrzegawczy, 41.Bosman go się nie boi.

Pionowo: 2.Taki sobie metal o liczbie atomowej 79, 3.Jak ząb za ząb zachodzi, 4.Dobry w kotłowni, nie w sporcie, 5.Futrany czyścioch, 6.Może być na koniu, może być dusz lub fachowców, 7.Astra i Omega, 8.Ptasi zwany świnią trawą, 9.Bierze się z panną, 14.Do zderzenia w marszu, 15.Anonimowy sondaż, 16.Krótki utwór poetycki o zaskakującej poincie, 17.Król Frygii zachłanny na 2, 18.Rolka, zwój, 19.Zespół ludzi, drużyna, 20.Świerk w Bukowinie Tatrzańskiej, 21.Jeden z autorów Talmudu, 22.Od wydry i pamiątników, 28.Rozkaz dla wyżła, 29.Jamka lub wizon, 31.Pływa z działami, 32.Aromatyczna przyprawa korzenna, 33.Gdy się ściemnia, 34.Stamtąd odkuwki, 35.Josip Broz, 36.Egipski święty byk.

Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe ufundowane przez **Księgarnię J.W.Dawidowscy w Prabutach**. Firma ta oferowała także nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z Nr 1, które wylosowali mieszkańcy Prabut: **Teresa Gabriel, Arkadiusz Kisieliczyn, Marianna Zabawa, Stanisław Gostomeczyk, Sławomir Andrzejewski i Barbara Masiewicz**. Gratulujemy, nagrody wyślemy pocztą.



Ach, ci ajenci!

Za siódmą górą, za siódmą rzeką, może gdzieś blisko, może daleko, (nie powiem ściśle, bo bym się bał), zakład porządny był sobie stał.

Cała załoga była szczęśliwa, zakład poszerzał swoje aktywa i w okolicy nie jeden kmieć chciałby w nim swoje udziały mieć.

Tartaki, kuźnie, sklepy i browar, każdy się pięknie sprzedawał towar. Rada i Zarząd (w nim Prezes pan) wpadali w zachwyt i błogi stan.

Wtem, gdy się działa któraś kadencja, jak dżuma, tyfus,- ot, konkurencja spadła i zaraz, psia jego mać, zaczęła firmy potęgą chwiać.

Lecą podwładni: -Prezesie, biada! Browar pod kreską, kuźnia upada! Z karczmy umyka nasz wierny lud, wszak okowity gdzie indziej wbródl!

Podumał Zarząd: -"Co się złę kręci, niechaj w dzierżawę wezmą ajenci; zawsze się głupcy znajdują, a my będziemy skubać frajerskie lby!

Jak uradzili, tak się i stało, więc tartak, browar i kuźnię całą i parę sklepów oddali tym, co w ten interes weszli jak w dym.

Czynsz naliczono porządny, bowiem, utrzymać trzeba było biurowiec. Kwartał przeminął i, patrzcie, cud! Placą ajenci haracz jak z nut!

Mało, że placą, coraz i który oplem zajeżdża pod firmy mury. Zarząd po trochu jął trafiać szlag: "Jak on to robi, ludzie, no jak?"

Dlaczego kurę od złotych jajek nie chowa firma, a jakiś agent, co to nie umiał zliczyć do trzech? Spisek, sabotaż, czy może pech?

Nie tu przyczyny, drodzy panowie, każdy wam dzisiaj agent odpowie: "Bardzo proste, panie, to jest: ja roboty się nie boję, lubię wiedzieć, na czym stoję ważne to je, co je moje! A, w ogóle, drogi panie Nie mam czasu na gadanie!"

Marek Szulc